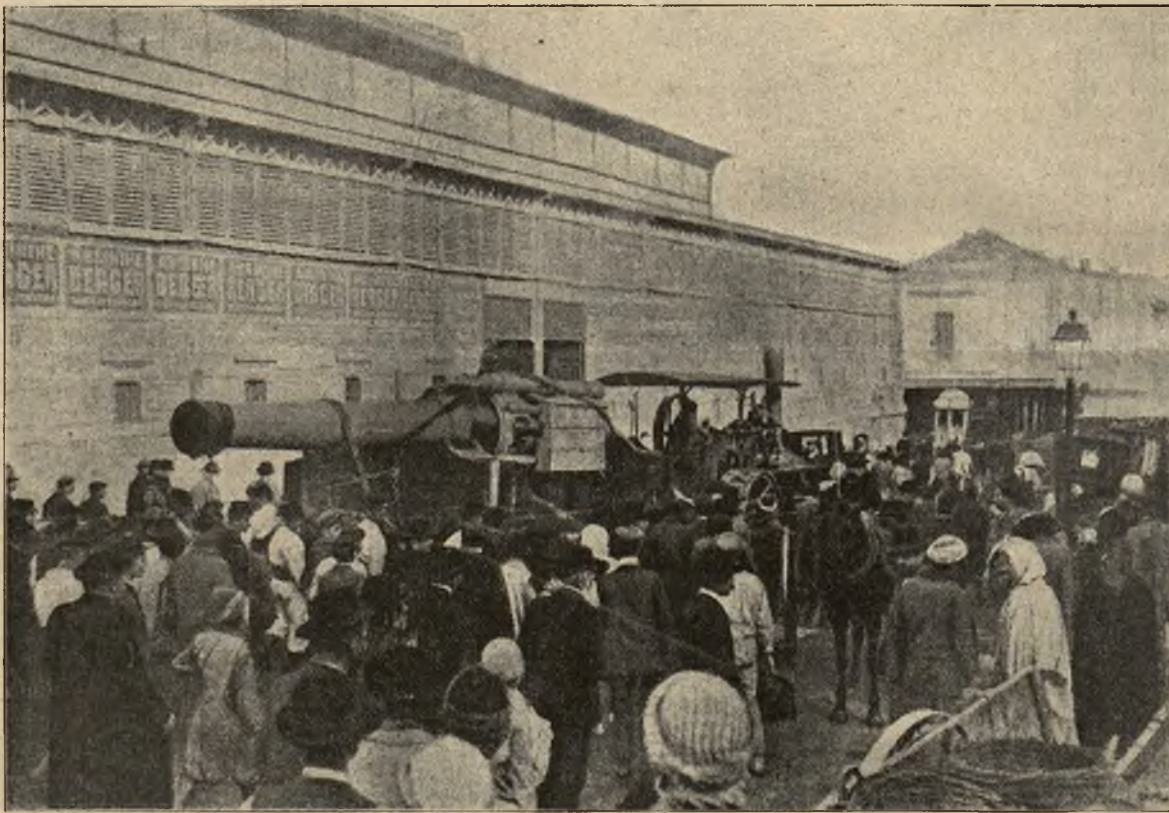


derować kilka oddziałów na ich odparcie, przez co siły jego bardzo się uszczupliły.

Rząd francuski zaś wcale się nie spieszy z przysłaniem mu posiłków, a co gorsza, politycy w Paryżu co dzień prawie posyłają gen. d'Amade no-

ści reżyserskie i aktorskie, ale dużą przedsiębiorczość i pomysłowość, a przede wszystkim należyte zrozumienie misji narodowej, jaką teatr poznański, z uwzględnieniem oczywiście ciężkich warunków miejscowych, spełniać powinien i może.



**Walki w Marokku:** Ekspedycja wielkiego dział dla armii francuskiej, operującej w Marokku.

we instrukcje, zakreślając mu nawet na mapie granice, których wojsko francuskie nie może przekroczyć. Z takiego położenia rzeczy korzystają Marokkańczycy i wojują nietylko orężem ale i podstępem. W walkach tych Francuzi ponoszą znaczne szkody, chociaż ostatecznie odnoszą zwycięstwa i zajmują rozmaite nowe miejscowości.

## O teatr poznański.

Po dwunastoletniej ciężkiej, żmudnej, pełnej odpowiedzialności pracy na stanowisku dyrektora polskiego teatru w Poznaniu, ustępuje z końcem bieżącego sezonu zasłużony dyrektor Edmund Rygier. W najbliższym już czasie ma nastąpić powołanie na jego miejsce nowego kierownika sceny poznańskiej, a że scena ta jest ważną bardzo placówką kultury polskiej, przeto społeczeństwo całe z wielkim zainteresowaniem oczekuje rozstrzygnięcia toczącej się obecnie walki o jej kierownictwo.

Wszyscy pragną, aby scena poznańska dostała się w ręce kandydata najgodniejszego, najbardziej odpowiedzialnego pod każdym względem, w ręce człowieka, któryby miał nietylko wybitne zdolno-

Dotychczas pojawiły się w prasie nazwiska następujących kandydatów: Czesława Janowskiego, dyr. teatru w Łodzi, Andrzeja Lelewicza, reżysera operetki we Lwowie, Wł. Palińskiego, artysty teatru „Rozmaitości” w Warszawie, Maksymiliana Węgrzyna, art. dram. sceny krakowskiej i Romana Żelazowskiego, reżysera w teatrze lwowskim.

Najpoważniej przedstawia się w tej liście i najwięcej około swego nazwiska kupi sympatii kandydatura p. Romana Żelazowskiego. Nazwisko jego, jednego z najwybitniejszych polskich artystów dramatycznych współczesnych, znane jest powszechnie, znane też są jego zasługi na scenach krakowskiej, warszawskiej i lwowskiej, a także poznańskiej, na której właśnie zawód swój rozpoczął.



**O teatr poznański:** Edmund Rygier, ustępujący dyrektor teatru w Poznaniu.

Ale i inni kandydaci przedstawiają się bardzo poważnie, a nazwiska ich i dotychczasowa działalność dają rękojmię, iż scena poznańska pod ich kierunkiem mogłaby się dalej rozwijać. P. Władysław Paliński, długoletni artysta teatru „Rozmaitości” w Warszawie, stąd też dobrze obeznany ze sceną i jej potrzebami, nadto autor kilku utworów scenicznych, zajmuje wśród nich poczesne miejsce. Toż samo powiedzieć należy o następnym kandydacie, p. Maksymilianie Węgrzynie, obecnie artyście dramatycznym teatru krakowskiego i reżyserze. Prócz Krakowa, zna go Lwów, jako artystę rutynowanego i sumiennego, zna go i Warszawa z gościnnych występów.

Bardzo sympatyczną jest także kandydatura p. Czesława Janowskiego, dyrektora teatru w Łodzi. Aktor, reżyser i organizator nadzwyczaj dzielny i energiczny, jako kierownik scen stałych oraz wędrownych, doświadczony i rutynowany. Piąty — i ostatni poważny — kandydat, to p. Andrzej Lelewicz, reżyser operetki w teatrze lwowskim i artysta w tym kierunku szczególną cieszący się sławą. Mimo, iż dotychczas pracował prawie wyłącznie w operetce, na zadania teatru poznańskiego i rolę dramatu w nim patrzy bardzo poważnie i zapewnia, że operetka i opera zajęłaby tam pod jego rządami szary koniec. Doświadczenia ma dużo, cechuje go wielka pracowitość i sumiennosc.



**O teatr poznański:** Roman Żelazowski, artysta i reżyser sceny lwowskiej.

## Echa królobójstwa.

Wypadki w Portugalii, które przed kilkunastu jeszcze dniami stanowiły jedyny niemal przedmiot rozmów, z wolna przechodzą w niepamięć. Od czasu do czasu tylko dolatują z wzburzonego kraju głuche wieści, to o nowych wybuchach rewolucji, to znowu o uspakajaniu ich przez nowego króla drogą ułaskawień i znoszenia surowych wyroków dyktatora Franki.

Przypomnieniem lizbońskiej tragedii był też uroczysty pogrzeb zamordowanego króla i następcy tronu. Odbył się on w zeszłą sobotę, czyli w ośm dni po zamachu. Jak zwykle w takich wypadkach roztoczono niezwykłą wspaniałość, imponującą bogactwem i blaskiem.



**O teatr poznański:** Władysław Paliński, artysta „Rozmaitości” w Warszawie.



**O teatr poznański:** Andrzej Lelewicz, reżyser operetki we Lwowie.